

Warszawa, dnia 22 lutego 2024 r.

Sygn. akt VI Ka 1042/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Morycz

protokolant: protokolant sądowy stażysta Justyna Kutnikowska

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu dnia 22 lutego 2024 r.

sprawy M. A., s. M. i T., ur. (...) w W.

obwinionego o wykroczenie z art. 107 kw

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 31 maja 2023 r. sygn. akt IV W 283/22

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem opłaty w postępowaniu odwoławczym i kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków tego postępowania.

Sygn. akt VI Ka 1042/23

UZASADNIENIE

W dniu 31 maja 2023 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie wydał wyrok w sprawie o sygn. akt IV W 283/22, którym uniewinnił M. A. od popełnienia zarzucanego mu czynu, polegającego na tym, że w okresie od 19.05.2020 r. do dnia 08.09.2021 r. w W. (adres w załączniku) w celu dokuczenia poprzez niespodziewane wizyty w mieszkaniu oraz wysyłanie obszernych wiadomości tekstowych złośliwie niepokoił A. A., to jest czynu z art. 107 kw.

Apelację od w/w wyroku złożył pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, zarzucając obrazę przepisów postępowania, to jest błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w tym w szczególności poprzez danie w całości wiary wyjaśnieniom obwinionego i jedynie w części zeznaniom oskarżycielki posiłkowej, skutkującą obrazę prawa materialnego, to jest art. 107 kw, poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy obwiniony wyczerpał znamiona w/w wykroczenia. Z tych względów wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Na wstępie wskazać należy, że by ocena dowodów przeprowadzona przez organ postępowania dokonana została zgodnie z regułami art. 7 kpk konieczne jest: 1) oparcie jej na wszystkich przeprowadzonych dowodach, mając na względzie, że podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia danej kwestii; 2) uwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania; 3) uwzględnienie wskazań wiedzy; 4) uwzględnienie doświadczenia życiowego. Zasada swobodnej oceny dowodów

jest zasadą kontrolowanej oceny dowodów, która wyraża się w dwóch aspektach. Po pierwsze, organ procesowy musi uzasadnić, dlaczego oparł się na jednych, a nie na innych dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Po drugie, organ odwoławczy kontroluje swobodną ocenę dowodów dokonaną przez organ pierwszej instancji. Przy czym zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności.

Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 kwietnia 2021 r. w sprawie o sygn. akt III KK 78/21, prezentowanie własnej - możliwej w realiach konkretnej sprawy - oceny dowodów, bez wykazania błędności tej, której dokonał sąd pierwszej instancji, nie upoważnia jeszcze sądu odwoławczego do zajęcia w tej materii stanowiska odmiennego. Sąd odwoławczy, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie prowadzi samodzielnie postępowania dowodowego co do istoty sprawy, jest bowiem głównie sądem kontrolującym procedowanie przed sądem pierwszej instancji i stanowisko tego sądu może zakwestionować jedynie wówczas, gdy wykaże, że to postępowanie i jego wynik obrażają prawo.

Należy także podzielić pogląd zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 listopada 2019 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 173/19. Wskazano w nim, że na uzasadnienie błędu ustaleń faktycznych lub naruszenie standardów swobodnej oceny bądź interpretacji dowodów nie wystarczy subiektywne przekonanie skarżącego o niesprawiedliwości orzeczenia, a konieczne jest wykazanie, że w zaskarżonym wyroku poczyniono ustalenie faktycznie nie mające oparcia w przeprowadzonych dowodach, albo że takiego ustalenia nie poczyniono mimo, że z przeprowadzonych dowodów określony fakt jednoznacznie wynikał, względnie wykazanie, iż tok rozumowania sądu I instancji był sprzeczny ze wskazaniami doświadczenia życiowego, prawidłami logiki, czy zasadami wiedzy.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, wszystkie zarzuty podniesione przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej były niezasadne. Wbrew jego twierdzeniom Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, zgodny z regułami art. 7 kpk, ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym wyjaśnienia obwinionego i zeznania oskarżycielki posiłkowej, a co za tym idzie słusznie uznał że obwiniony nie wyczerpał znamion wykroczenia i tym samym uniewinnił go od popełnienia zarzucanego mu czynu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zachowanie obwinionego, którym miał złośliwie niepokoić pokrzywdzoną w celu jej dokuczenia miało - zgodnie z treścią postawionego mu zarzutu - sprowadzać się do niespodziewanych wizyt w miejscu zamieszkania i wysyłania obszernych wiadomości tekstowych. Tymczasem nie można zapominać, że do zdarzeń będących przedmiotem niniejszej sprawy doszło w związku ze szczególnym wydarzeniem w życiu obwinionego i pokrzywdzonej, jakim było ich rozstanie, a co za tym idzie rozwód. O ile jednak obwiniony rozstał się z pokrzywdzoną, to nie rozstał się z ich wspólnymi małoletnimi dziećmi, do których miał pełnię władzy rodzicielskiej, z którymi miał prawo się kontaktować i o których sprawach miał prawo wiedzieć.

Pokrzywdzona miała tego świadomość i początkowo była zainteresowana współpracą w tym zakresie, czego potwierdzeniem było zawarcie w dniu 3 września 2020 r. pisemnego porozumienia regulującego szereg spraw dotyczących małoletnich dzieci. Wskazano w nim między innymi dni, w których obwiniony miał się z nimi kontaktować. W dodatku po uprzednim uzgodnieniu z pokrzywdzoną godzin tych spotkań, co wymuszało każdorazowe porozumienie w tym zakresie, jak również z obowiązkiem odbioru i zwrotu małoletnich dzieci, co skutkowało każdorazowym pojawianiem się w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej. Tymczasem pokrzywdzona z sobie znanych powodów nie respektowała tych uzgodnień, pomimo zabiegów obwinionego unikając rozmów na ten temat i utrudniając kontakty. W efekcie istniejący pomiędzy stronami konflikt jeszcze bardziej się zaogniał.

Mimo to, wbrew twierdzeniom skarżącego, obwiniony pojawiał się w miejscu jej zamieszkania nie po to, żeby jej dokuczyć. Chciał się jedynie zobaczyć z małoletnimi dziećmi. Biorąc pod uwagę, że miało to miejsce w uzgodnionych dniach, to nie sposób uznać, że były to wizyty niespodziewane. Ponadto pisał do pokrzywdzonej wiadomości tekstowe jedynie w sprawach dotyczących małoletnich dzieci, dążąc do rozmów i uregulowania wszystkich istotnych spraw.

Część tych wiadomości istotnie była obszerna, jednak nie sposób uznać, żeby odbiegały od tych, jakie wymieniają pomiędzy sobą ludzie mający problem z bezpośrednią komunikacją. Także ich ilości - pokrzywdzona złożyła do akt sprawy 23 strony wydruków korespondencji pisanej bardzo dużą czcionką - nie sposób uznać za znaczną. Tym bardziej, że okres zarzutu trwał od maja 2020 r. do września 2021 r., a więc przez blisko 16 miesięcy. Wprawdzie pokrzywdzona twierdziła, że wiadomości tych było więcej i zapewne miało to miejsce, jednak nie zostały one przedstawione i nie mogły zostać poddane ocenie.

Co zaś się tyczy treści tej korespondencji, to - opierając się na wydrukach znajdujących się w aktach sprawy - nie zawierała ani wulgaryzmów, ani słów powszechnie uznanych za obelżywe. Wprawdzie obwiniony - który wielokrotnie zwracał się do pokrzywdzonej w sposób spokojny, racjonalny i kulturalny - zawarł w niej negatywne oceny zachowania pokrzywdzonej, jednak raz, że były nieliczne i miały ścisły związek z określonym kontekstem sytuacyjnym - utrudnianiem mu kontaktów z małoletnimi dziećmi pomimo zawartego porozumienia i unikaniem rozmów dotyczących istotnych spraw - a dwa, że była to jego spontaniczna i zarazem emocjonalna reakcja na trudną sytuację, w której się znalazł. Nawet jeśli pokrzywdzona się z tym nie zgadzała, uznając że zachowuje się prawidłowo i jest dobrą matką, to nie można uznać, żeby sama krytyka jej postępowania, w dodatku odnosząca się do faktycznie zaistniałych okoliczności i nie pozbawiona podstaw, stanowiła złośliwe niepokojenie.

Ponadto obwiniony nie działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, to jest w celu dokuczenia pokrzywdzonej - co jest wymagane przy czynie z art. 107 kw - jedynie realizując przysługujące mu prawa związane z małoletnimi dziećmi, próbując porozumieć się z pokrzywdzoną i wyrażając swoją bezsilność zaistniałą sytuacją. Co istotne, złożone przez pokrzywdzoną wydruki korespondencji przedstawiały niemal wyłącznie wiadomości wysłane przez obwinionego. Nie było tych nadanych przez nią samą, które mogły zawierać treści powodujące określone reakcje obwinionego bądź znajdowały się tam jedynie ich fragmenty, z których niewiele można było wywnioskować. Niemniej, bezspornym jest, że strony były silnie skonfliktowane i wielce prawdopodobnym jest, że pokrzywdzona nie tylko nie chciała współpracować z obwinionym, ale też negatywnie wypowiadała się o jego osobie. Czy to w korespondencji, która nie została złożona, czy to osobiście.

Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 grudnia 2022 r. w sprawie o sygn. akt II KK 202/22, wykroczenie stypizowane w art. 107 kw może zostać popełnione tylko umyślnie, z zamiarem bezpośrednim zabarwionym celem działania (dolus directus coloratus). Dla przypisania sprawcy realizacji strony podmiotowej konieczne jest ustalenie, że jego zachowanie miało na celu dokuczenie innej osobie. Ponadto sprawca musi dopuszczać się tego działania złośliwie, a więc z intencją uprzykrzenia ofierze. Konstrukcja tego wykroczenia jest zatem taka, że dla przypisania realizacji znamion strony podmiotowej konieczne staje się ustalenie zarówno złośliwości po stronie sprawcy, jak również tego, że działał w celu dokuczenia pokrzywdzonemu. Egzystencja wyłącznie jednego z tych elementów nie wystarczy do uznania, że komplet znamion wykroczenia został zrealizowany.

Apelacja skarżącego stanowiła subiektywną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i gołosłowną polemikę z zaskarżonym wyrokiem, z którymi nie sposób się zgodzić. Obwiniony nie wykorzystywał faktu posiadania wspólnych małoletnich dzieci do kontaktów z pokrzywdzoną, żeby złośliwie ją niepokoić, a tym bardziej dokuczyć. Interesowały go jedynie małoletnie dzieci, a bez porozumienia z pokrzywdzoną nie mógł się z nimi spotykać. Jeśli pokrzywdzona tak źle znosiła rozstanie, a potem rozwód i nie chciała mieć do czynienia z obwinionym, to mogła poprosić o pośrednictwo w zakresie kontaktów z małoletnimi dziećmi i udzielania informacji o ich sprawach swoich rodziców. Nie zrobiła tego, bezpodstawnie uznając każdy przejaw obecności obwinionego za zwrócony przeciwko sobie. Z tych względów Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił te złożone przez nią zeznania, które nie miały oparcia w dowodach bądź były z nimi ewidentnie sprzeczne.

Jedynie na marginesie wskazać należy, że skoro pokrzywdzonej tak bardzo przeszkadzały próby realizowania przez obwinionego zawartego porozumienia, na które świadomie i dobrowolnie się przecież zgodziła, to nic nie stało na przeszkodzie, żeby sama podjęła działania zmierzające do uregulowania kontaktów małoletnich dzieci z obwinionym według własnych oczekiwań, potrzeb i możliwości. Nic takiego nie nastąpiło. Pozew o rozwód został złożony dopiero po kilkunastu miesiącach. Ponadto uczynił to obwiniony. Oczekiwanie skarżącego, że powinien wcześniej uregulować

widzenia z małoletnimi dziećmi na drodze sądowej jest błędne. Skoro bowiem istniało porozumienie, to miał prawo oczekiwać, że będzie respektowane. Ponadto droga sądowa jest ostatecznością, kiedy rodzice małoletnich dzieci nie są w stanie porozumieć się w istotnych dla nich sprawach. Obwiniony wyrażał taką wolę, jednak negatywne nastawienie pokrzywdzonej do jego osoby sprawiło, że okazało się to niemożliwe.